

Poznań, dnia 24 października 2024 r.

dr hab. Jarosław Grykiel
Profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego
i Ubezpieczeniowego
Wydział Prawa i Administracji UAM

Recenzja rozprawy doktorskiej Michała Łabno „Status akcjonariusza prostej spółki akcyjnej”

przygotowanej pod kierunkiem
prof. dr. hab. Piotra Pinióra (Uniwersytet Śląski)
oraz dr. Mateusza Żaby (Uniwersytet Śląski)

I. Wprowadzenie

Zgodnie z art. 187 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, prezentująca ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, natomiast przedmiotem rozprawy doktorskiej powinno być m.in. oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr. Michała Łabno, zatytułowana „Status akcjonariusza prostej spółki akcyjnej”, przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Pinióra oraz dr. Mateusza Żaby, spełnia wskazane wyżej kryteria ustawowe.

II. Wybór tematu

Wybór tematu rozprawy należy uznać za trafny. Po pierwsze dlatego, że regulacja dotycząca spółki akcyjnej stanowi w prawie polskim nowe rozwiązanie legislacyjne, które – niezależnie od krytycznych ocen dotyczących zasadności jego wprowadzenia, wyrażanych w czasie prac legislacyjnych – z pewnością zasługuje za rzetelne opracowanie naukowe. Po drugie natomiast, mimo stosunkowo licznych wypowiedzi poszczególnych autorów, poświęconych szeroko pojętej problematyce prostej spółki akcyjnej, w literaturze nie pojawiła się jak dotąd monografia dotycząca kompleksowej analizy statusu prawnego akcjonariusza prostej spółki akcyjnej.

III. Metody badawcze

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w recenzowanej rozprawie jest metoda dogmatyczno-prawna. Zasadnicza część rozprawy została poświęcona wykładni oraz analizie przepisów kodeksu spółek handlowych dotyczących prostej spółki akcyjnej. We wstępie Doktorant zaznaczył, że w uzupełniającym zakresie wykorzystał również metodę historycznoprawną oraz metodę prawnoporównawczą (s. 35). W rozprawie można także odnaleźć elementy statystyczne, m.in. informacje dotyczące liczby prostych spółek akcyjnych zarejestrowanych od chwili wejścia w życie regulacji umożliwiającej ich tworzenie (s. 45 oraz s. 246).

O ile wykorzystanie metody historycznoprawnej nie budzi zasadniczych wątpliwości (w rozprawie znajdują się odniesienia do wcześniejszych regulacji) o tyle sposób wykorzystania metody prawnoporównawczej wywołuje pewien niedosyt. Doktorant ograniczył się bowiem do pośredniego powoływania się na rozwiązania przyjęte w prawie francuskim oraz słowackim, będące przedmiotem wcześniejszego opracowania przez rodzime piśmiennictwo (zwłaszcza prace K. Arciszewskiej, M. Romanowskiego oraz M. Brianda, a także M. Przychody). Skoro Doktorant wyraźnie zadeklarował sięgnięcie do metody prawnoporównawczej, to warto było nieco szerzej zaprezentować konkretne rozwiązania legislacyjne stosowane w wybranych obcych porządkach prawnych, ze wskazaniem ich ewentualnego wpływu na ostateczny kształt prawny prostej spółki akcyjnej uregulowanej w prawie polskim.

Trafnym zabiegiem okazało się ograniczenie zasadniczych wywodów do tych zagadnień, które wyróżniają status akcjonariusza prostej spółki akcyjnej od statusu akcjonariusza spółki akcyjnej oraz wspólnika spółki z o.o. Dzięki temu udało się uniknąć niepotrzebnych powtórzeń oraz nadać rozprawie syntetyczny charakter.

IV. Dobór źródeł

Dobór źródeł należy uznać za satysfakcjonujący oraz spełniający wymogi stawiane pracom doktorskim. W rozprawie uwzględniono ponad 350 pozycji z literatury oraz kilkadziesiąt orzeczeń sądowych. Mając na uwadze stosunkowo krótki okres obowiązywania przepisów o prostej spółce akcyjnej Doktorant uwzględnił większość reprezentatywnej literatury przedmiotu.

Pewien niedosyt wywołuje brak literatury oraz orzecznictwa z innych porządków prawnych, zwłaszcza wobec zawartej we wstępie pracy deklaracji dotyczącej uwzględnienia także metody prawnoporównawczej.

V. Struktura pracy

Konstrukcja pracy jest bardzo czytelna, przejrzysta i przemyślana. Rozprawa została podzielona na pięć rozdziałów, uzupełnionych wstępem oraz zakończeniem zawierającym zwięzłe podsumowanie.

Struktura rozdziałów odpowiada szczegółowym celom badawczym przyjętym przez Doktoranta, wśród których wyróżniono: (i) ustalenie cech konstrukcyjnych kształtujących naturę prostej spółki akcyjnej; (ii) charakterystykę akcji prostej spółki akcyjnej oraz przedstawienie rodzajów akcji w tej spółce; (iii) określenie roli oraz przedstawienie zasad funkcjonowania rejestru akcjonariuszy, ze szczególnym uwzględnieniem charakteru prawnego wpisu w tym rejestrze oraz (iv) analizę uprawnień i obowiązków akcjonariusza prostej spółki akcyjnej.

W rozdziale pierwszym w syntetyczny sposób scharakteryzowano pojęcie oraz naturę prostej spółki akcyjnej. Doktorant z jednej strony wskazał, które zasady kształtujące naturę spółki z o.o. oraz akcyjnej, zachowują swoją aktualność w prostej spółce akcyjnej, z drugiej natomiast wskazał na te elementy, które odróżniają prostą spółkę akcyjną od spółek kapitałowych dotychczas funkcjonujących w polskim porządku prawnym.

Rozdział drugi poświęcono istocie oraz zasadom funkcjonowania rejestru akcjonariuszy. Doktorant scharakteryzował mechanizm prowadzenia rejestru akcjonariuszy, trafnie uznając, że powierzenie prowadzenia tego rejestru podmiotowi trzeciemu, niezależnemu od spółki, zwiększa bezpieczeństwo obrotu oraz ogranicza możliwość bezprawnej ingerencji spółki w treść dokonywanych wpisów.

Tematyka rozdziału trzeciego obejmuje wyjaśnienie pojęcia akcji oraz prezentację rodzajów akcji w prostej spółce akcyjnej, w tym akcji zwykłych, uprzywilejowanych, założycielskich oraz niemych. Doktorant rozpoczyna wywód od zwrócenia uwagi na dematerializację akcji jako papieru wartościowego oraz na fakt oderwania akcji od konstrukcji kapitału zakładowego, stanowiący cechę charakterystyczną prostej spółki akcyjnej. Następnie analizuje istotę akcji jako zwykłego prawa podmiotowego oraz zagadnienie legitymacji formalnej i materialnej akcjonariusza. Uzupełnieniem tej problematyki są rozważania dotyczące dopuszczalności nabycia akcji od podmiotu nieuprawnionego. W dalszej części rozdziału zawarto analizę poszczególnych rodzajów akcji, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań prawnych wyróżniających prostą spółkę akcyjną spośród pozostałych spółek kapitałowych.

Rozdział czwarty obejmuje analizę poszczególnych uprawnień akcjonariusza prostej spółki akcyjnej, według tradycyjnego podziału na uprawnienia korporacyjne oraz uprawnienia

majątkowe. Doktorant już we wstępie do tego rozdziału trafnie zastrzega, że w zasadzie wszystkie uprawnienia z akcji mają charakter majątkowy.

W rozdziale piątym poddano analizie obowiązki akcjonariusza prostej spółki akcyjnej, począwszy od obowiązku wniesienia wkładu, poprzez obowiązek zwrotu wypłaty dokonanej wbrew przepisom lub umowie spółki, zwrotu zaliczki wypłaconej na poczet przewidywanej dywidendy, a skończywszy na obowiązku lojalności oraz obowiązku spełnienia dodatkowych świadczeń określonych w umowie spółki.

Cennym elementem rozprawy są uwagi zawarte w jej zakończeniu, obejmujące syntetyczne uzasadnienie tezy głównej oraz przedstawienie wybranych tez szczegółowych. Wydaje się, że poszczególne tezy można było przedstawić w sposób trochę bardziej przejrzysty. Przykładowo, na stronie 246 Doktorant zaprezentował samą tezę główną, natomiast niezwykle cenne uwagi na jej uzasadnienie, dotyczące natury prostej spółki akcyjnej, czytelnik odnajduje dopiero na kolejnej stronie. Wynika to zapewne z faktu, iż formułując wnioski końcowe Doktorant przyjął metodę opisową, charakterystyczną bardziej dla wstępu, polegającą na przedstawieniu problematyki analizowanej w poszczególnych rozdziałach oraz konkluzji będących rezultatem tych analiz.

VI. Tezy

Tezy sformułowane w recenzowanej rozprawie zostały w przeważającej większości trafnie postawione oraz należycie uzasadnione i udokumentowane. Doktorant wykazał się w tym zakresie umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań, krytycznej analizy dostępnych źródeł oraz przedstawiania własnych poglądów, stojących nieraz w opozycji do dotychczasowego stanowiska wyrażanego w piśmiennictwie oraz w orzecznictwie. Na uwagę zasługują także formułowane przez Doktoranta trafne postulaty *de lege ferenda*, dotyczące, między innymi, konieczności uregulowania problematyki zdematerializowanych papierów wartościowych oraz rozszerzenia ochrony nabywcy w dobrej wierze.

Za trafną i właściwie uzasadnioną należy uznać główną tezę rozprawy, zgodnie z którą status prawny akcjonariusza prostej spółki akcyjnej istotnie różni się od statusu prawnego akcjonariusza spółki akcyjnej oraz statusu wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wynika to przede wszystkim z przyjętej przez polskiego ustawodawcę znacznie większej swobody w umownej regulacji praw i obowiązków akcjonariusza niż ma to miejsce w spółce akcyjnej, jak również z nowego spojrzenia ustawodawcy na istotę oraz rolę kapitału zakładowego, skutkującego zerwaniem bezpośredniego związku pomiędzy liczbą posiadanych akcji a udziałem w kapitale podstawowym spółki. Szczególny status akcjonariusza prostej spółki akcyjnej uzasadniony jest również zastosowaniem przez ustawodawcę nowych instrumentów prawnych, nie występujących w pozostałych spółkach

kapitałowych, takich jak prawo przejęcia majątku spółki czy prawo żądania ustąpienia akcjonariusza.

Wśród cech decydujących o odrębności statusu akcjonariusza prostej spółki akcyjnej Doktorant wskazał, między innymi: (i) konstrukcję akcji jako prawa podmiotowego oderwanego od kapitału zakładowego; (ii) zastąpienie kapitału zakładowego kapitałem akcyjnym połączone z możliwością swobodniejszego dokonywania wypłat z majątku spółki na rzecz akcjonariusza; (iii) brak bezpośredniego ograniczenia zakresu oraz intensywności uprawnień indywidualnych poszczególnych akcjonariuszy; (iv) brak bezwzględnie obowiązujących, ustawowych ograniczeń możliwości wykonywania uprawnień z akcji nie w pełni pokrytych; (v) prawo indywidualnej kontroli przyznane każdemu akcjonariuszowi, uzupełnione prawem do informacji; (vi) wprowadzenie nowych uprawnień, nie występujących dotychczas w żadnej ze spółek kapitałowych, w tym prawa przejęcia majątku spółki, uregulowanego w art. 300¹²² KSH oraz prawa żądania ustąpienia akcjonariusza ze spółki, uregulowanego w art. 300⁵⁰ KSH.

Nie będąc co prawda entuzjastą nowej regulacji dotyczącej prostej spółki akcyjnej, podzielam pogląd Doktoranta o trafności zastosowania przez polskiego ustawodawcę nowych konstrukcji prawnych w postaci prawa przejęcia majątku spółki (art. 300¹²² KSH) oraz prawa żądania ustąpienia akcjonariusza ze spółki (art. 300⁵⁰ KSH). Otwartym pozostaje pytanie, dlaczego ustawodawca nie zdecydował się na zastosowanie podobnych instrumentów w pozostałych spółkach kapitałowych, na co zasadnie zwraca uwagę Doktorant (s. 179).

Jak trafnie wskazano w rozprawie (s. 174), prawo przejęcia majątku spółki stanowi nowatorskie rozwiązanie legislacyjne, umożliwiające przejęcie majątku spółki przez oznaczonego akcjonariusza w ramach sukcesji uniwersalnej, a tym samym zakończenie bytu prawnego spółki bez konieczności przeprowadzania jej likwidacji. Można zasadnie twierdzić, że analizowana konstrukcja prawna co do swojej istoty stanowi odwrotność konstrukcji przekształcenia przedsiębiorcy – osoby fizycznej w spółkę kapitałową. Podzielam także ogólny wniosek Doktoranta o konieczności rozszerzenia ochrony wierzycieli spółki, którzy *de lege lata* nie zostali w sposób należyty zabezpieczeni.

Z kolei prawo żądania ustąpienia akcjonariusza ze spółki (art. 300⁵⁰ KSH), stanowi efektywny instrument zapobiegania konfliktom w spółce, a przede wszystkim nadużywaniu swojej pozycji przez akcjonariuszy większościowych. Trudno nie zgodzić się z Doktorantem, który wskazuje, że już sama możliwość skorzystania z tego instrumentu prawnego powinna zniechęcać akcjonariuszy o dominującej pozycji do podejmowania działań naruszających interesy akcjonariuszy mniejszościowych (s. 194).

Wśród licznych tez szczegółowych zaprezentowanych w recenzowanej rozprawie, znakomita większość zasługuje na aprobatę. Zostały one poprawnie sformułowane oraz przekonująco

uzasadnione. Ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe ustosunkowanie się do wszystkich, dlatego ograniczono się do wskazania jedynie wybranych.

Podzielim stanowisko Doktoranta, że powierzenie zadania prowadzenia rejestru akcjonariuszy podmiotowi trzeciemu, niezależnemu od spółki, zwiększa bezpieczeństwo obrotu akcjami, między innymi dlatego, że skutecznie ogranicza możliwość bezprawnej ingerencji spółki w treść dokonywanych wpisów (s. 47). Mam natomiast wątpliwości, czy wobec zastrzeżenia przez ustawodawcę formy dokumentowej wymaganej dla zbycia akcji w prostej spółce akcyjnej, mechanizm kontroli obrotu akcjami przez podmiot prowadzący rejestr akcjonariuszy może być w praktyce efektywnie realizowany (kwestię tę rozwinę w dalszej części recenzji).

Doktorant trafnie zauważa również, że wpisu nabywcy akcji do rejestru akcjonariuszy nie można uzależnić od wniesienia przez nabywcę opłaty za wpis (s. 59). Obowiązek uiszczenia takiej opłaty wynika bowiem z umowy zawartej pomiędzy spółką a podmiotem prowadzącym rejestr akcjonariuszy. Nabywca akcji nie jest stroną tej umowy, zatem nie ciąży na nim obowiązek uiszczenia przewidzianej w niej opłaty za wpis. W konsekwencji, podmiot prowadzący rejestr akcjonariuszy nie może skutecznie zablokować wpisu nabywcy do rejestru powołując się na brak uiszczenia należnej opłaty. Takie rozwiązanie naruszałoby podstawową zasadę prawa prywatnego jaką jest zasada autonomii woli, a ponadto uniemożliwiłoby nabywcy akcji doprowadzenie do skutecznego ich nabycia (w przypadku nabycia akcji wpis do rejestru akcjonariuszy ma bowiem charakter konstytutywny).

Przekonujące są zawarte w rozprawie twierdzenia dotyczące charakteru prawnego wpisu do rejestru akcjonariuszy. W przypadku nabycia akcji ustawodawca wyraził ogólną zasadę konstytutywnego wpisu do rejestru akcjonariuszy (art. 300³⁷ § 1 KSH) oraz wyjątki od tej zasady, dotyczące między innymi objęcia akcji (a więc ich nabycia w sposób pierwotny) oraz nabycia akcji wskutek zdarzeń prawnych powodujących ich przejście na nabywcę z mocy prawa (art. 300³⁷ § 2 KSH). W przypadku wpisu konstytutywnego ma on charakter warunku prawnego (*conditio iuris*) nabycia akcji (s. 74). Niezależnie jednak od tego, czy wpis jest konstytutywny czy deklaratoryjny, nie ma on charakteru sanującego. Z wpisem związane jest bowiem jedynie wzruszalne domniemanie jego prawdziwości (s. 76).

Na aprobatę zasługuje również stanowisko Doktoranta dotyczące charakteru prawnego mechanizmu zbycia akcji w prostej spółce akcyjnej. Zbycie akcji następuje bowiem co do zasady na podstawie umowy o podwójnym skutku (s. 74). Ponadto, rozporządzenie akcją ma charakter kauzalny w tym znaczeniu, że ewentualna nieważność zobowiązania leżącego u podstaw rozporządzenia akcją będzie prowadziła do nieważności samego rozporządzenia (s. 76). Pewien niedosyt budzi jednak stosunkowo lakoniczne uzasadnienie przedstawionych tez.

Doktorant najprawdopodobniej przyjął za oczywiste obowiązywanie w polskim systemie prawnym ogólnej zasady czynności o podwójnym skutku oraz zasady kauzalnej zależności pomiędzy czynnością zobowiązującą a rozporządzającą. Oczywistość tą warto byłoby jednak wykazać odwołując się do konkretnych przepisów oraz wnioskowań prawnych.

Rację ma Doktorant, wskazując, że mimo braku w przepisach o prostej spółce akcyjnej odpowiednika art. 411³ KSH, dopuszczalne jest wykonywanie przez akcjonariusza tej spółki prawa głosu w sposób odmienny z każdej posiadanej akcji. Brak regulacji pozytywnej nie stanowi w tym przypadku dostatecznego uzasadnienia dla tezy przeciwnej (s. 189).

Trafne jest także spostrzeżenie o konieczności uzyskania zgody osoby uprawnionej na ustanowienie uprawnienia indywidualnego (s. 216). Wniosek ten można uzasadnić odwołaniem do fundamentalnej dla całego prawa prywatnego zasady autonomii woli, z której wynika, że bez zgody zainteresowanego nie można wikłać go w stosunek prawny, nawet wówczas, gdy ze stosunku tego wynikałyby wyłącznie korzyści.

W recenzowanej rozprawie zawarto także stosowne wnioski *de lege ferenda*, z których co najmniej trzy zasługują na szczególne uwzględnienie.

Analizując charakter prawny akcji w prostej spółce akcyjnej Doktorant wskazał na potrzebę, a wręcz konieczność, wprowadzenia do kodeksu cywilnego ogólnych przepisów regulujących podstawowe kwestie dotyczące zdematerializowanych papierów wartościowych (s. 87). Dematerializacja wielu papierów wartościowych, w tym akcji, spowodowała, że wiele ogólnych rozwiązań prawnych przewidzianych w prawie cywilnym, które dotychczas znajdowały zastosowanie do akcji ucieleśnianych w dokumentach, straciło swoją aktualność. Dotyczy to, między innymi, mechanizmu przenoszenia praw z akcji czy możliwości zastosowania regulacji chroniącej nabywcę w dobrej wierze.

Analizując mechanizm rozporządzania akcjami w prostej spółce akcyjnej Doktorant trafnie zauważył, że do akcji zdematerializowanych *de lege lata* nie ma możliwości zastosowania konstrukcji przewidzianej w art. 169 kodeksu cywilnego (s. 106). Wobec powyższego Doktorant sformułował zasadny postulat rozszerzenia istniejącej w prawie cywilnym regulacji chroniącej nabywcę w dobrej wierze w ten sposób, aby chroniła ona również nabywcę akcji mających postać zdematerializowanych papierów wartościowych (s. 107). Postulat ten w pełni koresponduje z wypowiedziami doktryny wyrażanymi dotychczas w odniesieniu do czynności rozporządzających udziałami w spółce z o.o., w ramach których również brakuje instrumentów prawnych zapewniających choćby minimalny poziom ochrony nabywcy w dobrej wierze. Nie ulega wątpliwości, że brak takich instrumentów, a więc konsekwentne stosowanie zasady *nemo plus iuris*, istotnie osłabia bezpieczeństwo obrotu, uzależnia bowiem skuteczność przejścia akcji na nabywcę od prawidłowości ich nabycia przez wszystkich poprzedników

prawnych zbywcy, co w praktyce okazuje się niezwykle trudne, a często nawet niemożliwe do wykazania.

Kolejnym trafnym, choć nie wyrażonym wprost, postulatem *de lege ferenda*, jest zawarty w recenzowanej rozprawie postulat właściwego uregulowania kwestii kolizji pomiędzy przysługującymi każdemu akcjonariuszowi prostej spółki akcyjnej indywidualnym prawem kontroli oraz prawem do informacji (s. 201). Kolizja ta powstała wskutek kumulatywnego zastosowania w prostej spółce akcyjnej instrumentów prawnych stosowanych dotychczas w spółce z o.o. (indywidualne prawo kontroli) oraz w spółce akcyjnej (prawo do informacji). Regulując oba uprawnienia ustawodawca najwyraźniej zapomniał wskazać zasady rozstrzygania ewentualnych kolizji pomiędzy nimi. Jest to doskonały przykład na to, że przy tworzeniu regulacji prawnej nowego typu spółki nie wystarczy proste sięgnięcie do rozwiązań stosowanych dotychczas w innych typach spółek, jak uczynił to ustawodawca w analizowanym przypadku.

Obok licznych tez zasługujących na aprobatę, w recenzowanej rozprawie znalazły się także tezy, które można uznać za dyskusyjne. Nie przesądzając z góry o ich nietrafności wypada sformułować kilka uwag o charakterze polemicznym, stanowiących głos w dyskusji nad przedstawionymi zagadnieniami szczegółowymi.

Analizując mechanizm rozporządzania akcjami w prostej spółce akcyjnej Doktorant wyraził pogląd, zgodnie z którym zbycie akcji prostej spółki akcyjnej dokonywane jest w oparciu o „autonomiczny reżim przenoszenia praw podmiotowych” (s. 75 oraz s. 90). W rozprawie zabrakło jednak bliższej charakterystyki tego reżimu, a zwłaszcza wyjaśnienia, na czym miałyby polegać „autonomiczność” tego reżimu i czym miałyby się on różnić od mechanizmów przenoszenia innych praw podmiotowych, w ramach których przecież także obowiązuje ogólna zasada czynności o podwójnym skutku czy zasada kauzalnej zależności pomiędzy czynnością zobowiązującą a czynnością rozporządzającą.

Dyskusyjna wydaje się także teza, jakoby w prostej spółce akcyjnej mogły istnieć akcje, z którymi „żadne obowiązki nie są już związane” (s. 222). W innych częściach rozprawy Doktorant trafnie bowiem wskazuje, iż „bezwzględnie związanymi z prawem podmiotowym akcjonariusza [a więc z akcją – podkr. J.G.] będą wyłącznie obowiązek wniesienia wkładu oraz obowiązek lojalności” (s. 223), podkreślając jeszcze, że „racja leży po stronie autorów, którzy wskazują na nierozzerwalny związek obowiązku lojalności z naturą stosunku prawnego spółki handlowej” (s. 242). Skoro obowiązek lojalności jest nierozzerwalnie związany z naturą stosunku prawnego spółki handlowej oraz z prawem podmiotowym akcjonariusza ucieleśnionym w akcji, to nie sposób jednocześnie twierdzić jakoby mogły istnieć akcje nie powiązane z żadnym obowiązkiem, a więc także ze wskazanym obowiązkiem lojalności.

Wątpliwości budzi również stanowisko Doktoranta, jakoby uregulowanie przesłanek zwrotu zaliczek w art. 300¹⁷ § 2 KSH miało charakter wyczerpujący, a tym samym wykluczało możliwość domagania się zwrotu wypłaconej zaliczki w przypadku, gdy spółka co prawda osiągnęła zysk, jednak walne zgromadzenie nie podjęło decyzji o jego przeznaczeniu na wypłatę dywidendy (s. 237-238). Pogląd ten zdaje się pomijać okoliczność, że zaliczka jest z natury swej świadczona „na poczet przewidywanej dywidendy”, a więc pozostaje świadczeniem ściśle powiązaniem z obowiązkiem jego ewentualnego zwrotu. Brak obowiązku zwrotu w analizowanym przypadku oznaczałoby, że zarząd (rada dyrektorów), wypłacając zaliczki na poczet dywidendy, mógłby stawiać walne zgromadzenie przed faktem dokonanym, uniemożliwiając tym samym podjęcie odmiennej decyzji co do zadysponowania wypracowanym przez spółkę zyskiem.

Nie do końca jasne jest wyrażone w recenzowanej rozprawie stanowisko Doktoranta co do momentu, w którym powstaje akcja jako prawo podmiotowe. Z jednej strony Doktorant twierdzi bowiem, że zarówno na etapie tworzenia spółki jak i w przypadku nowej emisji akcja powstaje dopiero z chwilą dokonania właściwego wpisu do rejestru przedsiębiorców (s. 91), z drugiej strony natomiast wyraża pogląd, że art. 16 KSH, dotyczący rozporządzeń dokonywanych przed właściwym wpisem do rejestru przedsiębiorców, przewiduje ograniczenie zbywalności **akcji** [pokdkr. – J.G.], a więc konkretnego prawa podmiotowego, a nie jedynie ekspektatywy tego prawa (s. 93).

W recenzowanej rozprawie można również wskazać obszary, które zasługiwałyby na doprecyzowanie bądź rozwinięcie.

Wyrażając trafny pogląd, zgodnie z którym powierzenie prowadzenia rejestru akcjonariuszy podmiotowi niezależnemu od spółki zasługuje ogólnie na aprobatę, Doktorant nie dokonał pogłębionej refleksji nad tym, czy forma dokumentowa, przewidziana przez ustawodawcę dla rozporządzania akcjami w prostej spółce akcyjnej, w ogóle nadaje się do zastosowania w systemie weryfikacji czynności prawnej przez osobę trzecią (osobę zaufania publicznego), prowadzącą rejestr akcjonariuszy. Zdaniem Doktoranta „tak długo, jak możliwe jest ustalenie osoby składającej oświadczenie woli” o zbyciu akcji, obrót akcjami możliwy jest z wykorzystaniem jakichkolwiek nośników informacji umożliwiających zapoznanie się z jej treścią, a więc również za pośrednictwem poczty elektronicznej, wiadomości SMS czy innego komunikatora (s. 97). W rozprawie nie wskazano jednak, w jaki sposób notariusz, nie będący stroną czynności zbycia akcji, ma efektywnie zweryfikować skuteczność takiego zbycia, dokonanego za pośrednictwem poczty elektronicznej czy wiadomości SMS. W innych miejscach pracy Doktorant zdaje się częściowo dostrzegać przedstawiony problem, wskazując, że „rola podmiotu prowadzącego rejestr nie sprowadza się jedynie do czynności

czysto technicznych – bezrefleksyjnego dokonywania wpisów” (s. 66) oraz że weryfikacji przedłożonych dokumentów podmiot ten powinien dokonać „z dochowaniem należytej staranności (...) wynikającej z zawodowego charakteru jego działalności” (s. 61). Zdaniem Doktoranta „jeżeli wątpliwości wynikłych na skutek weryfikacji formalnej i merytorycznej dokumentów przedłożonych wraz z żądaniem wpisu nie uda się satysfakcjonująco rozstrzygnąć, podstawę wpisu będzie mógł stanowić dopiero wyrok sądu” (s. 66). Przy takim założeniu jednak nasuwa się wątpliwość, według jakich kryteriów podmiot prowadzący rejestr akcjonariuszy (np. notariusz) ma oceniać, czy przedłożone mu dokumenty poświadczające zbycie akcji są „satysfakcjonujące”. Nie trzeba dodawać, że jeżeli każda wątpliwość miałaby kończyć się rozstrzygnięciem sądowym, to stan taki podważałby efektywność całego mechanizmu rejestracji rozporządzeń akcjami. Z drugiej strony, surowa odpowiedzialność podmiotu prowadzącego rejestr akcjonariuszy raczej wskazywałaby na konieczność starannej weryfikacji dokumentów stanowiących podstawę wpisu.

Kolejnym obszarem wartym rozwinięcia są kwestie związane z zaskarżaniem uchwał akcjonariuszy. Doktorant przyjął trafne założenie, aby nie poświęcać zbyt wiele miejsca na analizę konstrukcji prawnych już funkcjonujących w innych spółkach kapitałowych a jedynie implementowanych w przepisach o prostej spółce akcyjnej. Wydaje się jednak, że w przypadkach, w których dotychczas funkcjonujące rozwiązania prawne budziły wątpliwości co do ich kompletności czy prawidłowości, a następnie zostały bez zmian zastosowane w prostej spółce akcyjnej, warto byłoby tę okoliczność przynajmniej odnotować. Z taką sytuacją mamy, jak się wydaje, do czynienia w odniesieniu do mechanizmu zaskarżania uchwał. Mechanizm ten nie przyznaje bowiem legitymacji do zaskarżenia uchwały akcjonariuszowi, który mimo prawidłowego zawiadomienia o walnym zgromadzeniu nie stawiał się na nie z tego powodu, aby nie stworzyć kworum wymaganego do podjęcia uchwał. W art. 300¹⁰¹ KSH ustawodawca ograniczył się do odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o zaskarżaniu uchwał walnego zgromadzenia spółki akcyjnej (art. 422-427 KSH). Te ostatnie nie przyznają natomiast akcjonariuszowi legitymacji czynnej we wskazanym przypadku, co zdaje się stanowić oczywistą lukę prawną. Regulując prostą spółkę akcyjną ustawodawca miał okazję lukę tę wyeliminować, czego jednak nie uczynił.

Pewnego uzupełnienia wymagałby również wywód dotyczący odpowiedzialności akcjonariusza z tytułu wyrównania brakującej wartości wkładu w przypadku, gdy jego wartość została znacznie zawyżona (s. 229). Doktorant nie wskazał bowiem, czy analizowana odpowiedzialność obejmuje wyłącznie akcjonariusza, który był pierwotnie zobowiązany do wniesienia wkładu, czy też „przechodzi” także na nabywcę akcji.

VII. Strona formalna

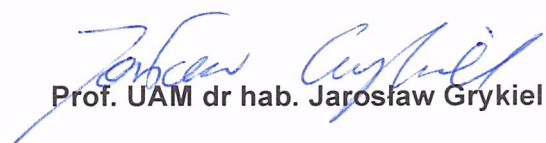
Praca napisana jest starannym, dojrzałym, a przede wszystkim komunikatywnym językiem prawniczym. Nieliczne „literówki”, powtórzenia, oraz błędy interpunkcyjne, nie umniejszają wartości rozprawy. Doktorant zdaje się jednak trochę nazbyt często używać zwrotu „przepis” przy powoływaniu jednostek redakcyjnych tekstu prawnego – w większości przypadków poprzestanie na podaniu konkretnego artykułu byłoby całkowicie wystarczające.

W pracy na ogół konsekwentnie zastosowano przyjętą terminologię, jednak zdarzają się miejsca, w których Doktorant narusza ten porządek. Przykładowo, na stronie 213 utożsamiono pojęcie „uprawnienia” z pojęciem „prawa podmiotowego”, podczas gdy we wcześniejszych wywodach trafnie zauważono, że uprawnienie stanowi jedynie element szerszej kategorii jaką jest prawo podmiotowe.

Na uwagę zasługuje klarowność wyводу, wspartego licznymi odesłaniami do bogatej literatury oraz orzecznictwa. Przypisy, w łącznej liczbie ponad 900, zostały starannie zredagowane a w wielu miejscach również uzupełnione o dodatkowe komentarze ze strony Doktoranta.

VIII. Wniosek końcowy

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr. Michała Łabno w pełni odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Rozprawa ta prezentuje bowiem ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, natomiast przedmiotem rozprawy jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego dotyczącego statusu prawnego akcjonariusza prostej spółki akcyjnej. W konsekwencji, recenzowana rozprawa może zostać dopuszczona do publicznej obrony.


Prof. UAM dr hab. Jarosław Grykiel

